

Rozważania: wtorek 2 tygodnia Wielkiego Postu

Rozważania na wtorek drugiego tygodnia Wielkiego Postu. Proponowane tematy to: spójne życie, będące odbiciem Chrystusa; czystość intencji, aby oddawać chwałę Bogu; pokora otwiera nas na wielkość Boga.

- Spójne życie, będące odbiciem Chrystusa;
- Czystość intencji, aby oddawać chwałę Bogu;
- Pokora otwiera nas na wielkość Boga.

„NA KATEDRZE Mojżesza zasiedli uczeni w Piśmie i faryzeusze. Czyńcie więc i zachowujcie wszystko, co wam polecą, lecz uczynków ich nie naśladowcie. Mówią bowiem, ale sami nie czynią” (Mt 23,2-3). W synagogach było specjalne krzesło, na którym siedział rabin, który wyjaśniał Pisma. W przenośnym znaczeniu „katedra Mojżesza” oznaczała magisterium nauczycieli ludu, którzy nauczali i interpretowali prawo, lecz jak Pan wykazuje w Ewangelii, postępowali z taką niekonsekwencją w życiu, że nie przestrzegali przepisów, które sami ustanowili.

Prości ludzie natomiast szukali Jezusa właśnie dlatego, że w Nim wszystko było prawdziwe. Szli za Panem z entuzjazmem, bo realizował to, co głosił. Podczas gdy Mistrz szedł na czele, faryzeusze i uczeni w

Piśmie nakładali na barki innych „ciężary wielkie i nie do uniesienia”, ale „sami palcem ruszyć ich nie chcą” (Mt 23, 4). Jezus prosi swoich, by codziennie brali „sвій krzyż” (Łk 9,23), bo On sam niesie najcięższy krzyż ze wszystkich. Władze natomiast były wymagające wobec innych, a pobłażliwe wobec siebie; dużo mówią, ale w nich nie widzimy żadnych dobrych owoców.

Choć życie chrześcijańskie nie polega na robieniu rzeczy po to, aby widzieli je inni, to prawdą jest, że spójne życie pomaga bardziej niż same słowa. Postawa, z którą stawiamy czoła naszym codziennym sprawom - w rodzinie, w pracy, w przyjaźniach - jeśli odzwierciedla blask pokoju i radości Chrystusa, będzie autentycznym przekazem Ewangelii. „Od naszej konsekwencji życiowej zależy czy nasi bracia rozpoznają Jezusa Chrystusa, jedynego zbawiciela i nadzieję świata”^[1].

JEZUS zwracał uwagę władzom, że bardziej dbają o pozory niż o prawdę. „Wszystkie swe uczynki spełniają w tym celu, żeby się ludziom pokazać” (Mt 23,5): zabiegają o poklask ludzi, usiłują zajmować pierwsze miejsca na zebraniach, pragną, by ich czczono... Robią to wszystko, by zyskać dla siebie uznanie. Prowadzą styl życia *na pokaz*, jak na scenie, zadowalając się podtrzymywaniem zewnętrznych form, które nie rodzą się z miłości: postępują zgodnie z „pismem”, ale „nie rozumieją jego ducha”^[2].

Jest rzeczą naturalną, że zależy nam na opinii innych, ponieważ żyjemy w społeczeństwie. W pewnym sensie potrzebujemy być akceptowani i doceniani przez otaczających nas ludzi, zwłaszcza przez tych, którzy nas kochają. Jednak czysta intencja prowadzi nas do tego, by nasze

wysiłki największe były tam, gdzie możemy sprawić Bogu radość i uczynić dobro innym. Prawdziwe zadowolenie przynosi nam tylko chęć uszczęśliwienia osób, które kochamy.

Św. Josemaría mówił, że „czystość intencji polega na szukaniu *jedynie i we wszystkim* chwały Boga”^[3]. Jest to decydujące kryterium naszych działań. „Jest wskazówką, która nas prowadzi, gdy nie jesteśmy pewni, co należy czynić; pomaga nam rozpoznać głos Boga w nas (...). Chwała Boga jest igłą kompasu naszego sumienia”^[4]. Nawet jeśli w naszych sercach mieszają się różne intencje i pragnienia, sprawdzanie motywów naszych działań stopniowo uwolni nas od działania, by się pokazać przed ludźmi i pozwoli znaleźć pokój, który pochodzi z działania dla Bożego spojrzenia.

W OBLICZU takiej postawy uczonych w Piśmie i faryzeuszy Pan Jezus składa swoją propozycję:

„Największy z was niech będzie waszym sługą. Kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony” (Mt 23, 11-12).

Pokora jest cnotą niezbędną, by Bóg mógł nas napełnić darami, bo „to właśnie stopniami pokory wstępuje się na szczyt nieba”^[5], komentował św. Augustyn. Przywołując drabinę, którą patriarcha Jakub widział we śnie, a po której aniołowie wstępowali i zstępowali między ziemią a niebem (por. Rdz 28, 12), inny Ojciec Kościoła pisze:

„Wynosząc się schodzimy w dół, a ku górze wstępujemy przez pokorę (...) Gdy serce stanie się pokorne, Pan podnosi je ku niebu”^[6].

Pokora pozwala nam odkryć naszą nędzę i naszą wielkość. „Pokora oznacza widzenie siebie takim, jakim się rzeczywiście jest — bez

upiększeń, w prawdzie. A kiedy
pojmujemy swoją nędzę, otwieramy
się na wielkość Boga”^[7]. Ta pokorna i
wielkoduszna postawa pozwala Panu
działać. Gdzie jest pokora tam jest
mądrość, wyjaśnia Księga Przysłów.
„Stań się mały wobec tego, co wielkie
u ludzi a zyskasz łaskę Boga, który
objawia swoje tajemnice
pokornym” (Ekl 3, 17).

„Bóg pragnie naszej pokory jako
sposób wyzwolenia się z pęt naszego
własnego «ja» po to jedynie, aby
mógł nas całkowicie wypełnić sobą.
On chce, byśmy nie stawiali miłość
żadnych przeszkód, by — mówiąc
obrazowo — w naszym biednym
sercu zmieściło się jak najwięcej Jego
łaski”^[8]. Maryja, służebnica Pańska,
pomoże nam jako dobra matka
oczyścić nasze serca ze wszystkiego,
co przeszkadza nam w otrzymaniu
czegoś lepszego, aby Pan mógł nas
nieustannie wzbogacać swoimi
darami.

[1] Franciszek, *Homilia*, 3-VIII-2018.

[2] Orígenes, *Catena aurea*, *Homilia 23 in Matthaeum*.

[3] Św. Josemaría, *Kuźnia*, 921.

[4] Franciszek, *Homilia*, 3 VIII 2018.

[5] Św. Augustyn, *Kazanie o pokorze i bojaźni bożej*.

[6] Św. Benedykt z Nursji, *Reguła Monastyczna*, rozdział 7.

[7] Św. Josemaría, *Przyjaciele Boga*, 96.

[8] Tamże, 98.